

□ Czas czytania: 3 min.

Jeden ze współbraci powiedział mi: „Ojcze, potrzebujemy tylko twojej bliskości, twojego słuchania, twojej modlitwy. To nas pociesza, dodaje otuchy i daje siłę oraz nadzieję, abyśmy nadal służyli młodym, ubogim i zranionym, przestraszonym i przerażonym!”

25 marca 2025 roku Kościół obchodzi uroczystość Zwiastowania przez Archaniola Gabriela Maryi. Jedną z najważniejszych uroczystości dla wiary chrześcijańskiej. W tę uroczystość wspominamy inicjatywę Boga, który staje się częścią historii ludzkości, którą sam stworzył. W tym dniu podczas Świętej Eucharystii odmawiamy Credo, a kiedy wyznajemy, że Syn Boży stał się człowiekiem, my, wierzący, klękamy na znak zdumienia wobec tej cudownej inicjatywy Boga, przed którą nie pozostaje nam nic innego, jak uklęknąć.

W doświadczeniu Zwiastowania Maryja się boi: „Nie bój się, Maryjo” – mówi do niej Anioł. Po tym, jak wyraziła swoje pytania, upewniwszy się, że jest to Boży plan dla niej, Maryja odpowiada prostym zdaniem, które pozostaje dla nas dzisiaj przypomnieniem i zaproszeniem. Maryja, Błogosławiona między niewiastami, mówi po prostu: „Niech mi się stanie według słowa twego”.

25 marca Pan zapukał do drzwi mojego serca poprzez wezwanie, które moi bracia skierowali do mnie na 29. Kapitule Generalnej. Poprosili mnie, abym był gotów podjąć misję bycia Przełożonym Generalnym Salezjanów Księdza Bosko, Zgromadzenia Świętego Franciszka Salezego. Przyznaję, że od razu poczułem ciężar tego zaproszenia, momenty, które dezorientują, ponieważ to, o co prosił mnie Pan, nie było rzeczą lekką. Rzecz w tym, że kiedy przychodzi wezwanie, my jako wierzący wchodzimy w tę świętą przestrzeń, gdzie mocno odczuwamy fakt, że to On przejmuje inicjatywę. Jedyną drogą przed nami jest po prostu oddać się w ręce Boga, bez żadnych „ale”. I to wszystko oczywiście nie jest łatwe.

„Zobaczysz, jak Pan działa”

W tych pierwszych tygodniach wciąż pytam się, tak jak Maryja, jaki to wszystko ma sens? Potem powoli zaczyna do mnie docierać to pocieszenie, które kiedyś powiedział mi mój Inspektor: „Kiedy Pan wzywa, to On przejmuje inicjatywę, od Niego zależy to, co się robi. Ty tylko bądź gotowy i dostępny. Zobaczysz, jak Pan działa”.

W świetle tego osobistego, ale bardzo szerokiego doświadczenia, ponieważ dotyczy ono Zgromadzenia Salezjańskiego i Rodziny Salezjańskiej, natychmiast zwróciłem

się do moich drogich braci Salezjanów. Od samego początku prosiłem ich, aby towarzyszyli mi swoją modlitwą, swoją bliskością i swoim wsparciem.

Muszę przyznać, że w tych pierwszych tygodniach czuję już, że ta misja musi być inspirowana przez Maryję. Ona po Zwiastowaniu Anioła wyruszyła, aby pomóc swojej kuzynce Elżbiecie. I tak zacząłem służyć moim braciom, słuchać ich, dzielić się i zapewniać ich o wsparciu całego Zgromadzenia, zwłaszcza tych, którzy żyją w sytuacjach wojen, konfliktów i skrajnego ubóstwa.

Uderzył mnie komentarz inspektora, który wraz ze swoimi współbraćmi przeżywa niezwykle trudną sytuację. Po bardzo braterskiej rozmowie powiedział mi: „Ojcze, potrzebujemy tylko twojej bliskości, twojego słuchania, twojej modlitwy. To nas pociesza, dodaje otuchy i daje siłę oraz nadzieję, abyśmy nadal służyli młodym, ubogim i zranionym, przestraszonym i przerażonym!” Po tym komentarzu zapanowała cisza, między nim a mną, z kilkoma łzami spływającymi z jego oczu i muszę powiedzieć, że także z moich.

Po zakończeniu spotkania zostałem sam w moim biurze. Zapytałem sam siebie, czy ta misja, o której przyjęcie prosi mnie Pan, nie jest przypadkiem uczynieniem się bratem obok moich braci, którzy cierpią, ale mają nadzieję? Którzy walczą, aby czynić dobro dla ubogich i nie mają zamiaru przestać? Czułem w sobie głos, który mówił mi, że warto powiedzieć „tak”, kiedy Pan puka, bez względu na koszty!